



Hans Christian Andersen

Calineczka

Materiały ćwiczeniowe dla uczniów niepełnosprawnych mających trudności w uczeniu się i/lub komunikowaniu się, w tym niesłyszących, słabosłyszących, z niepełnosprawnością intelektualną, autyzmem i afazją uczęszczających do szkół podstawowych – służące utrwalaniu wiedzy i umiejętności określonych w podstawie programowej kształcenia ogólnego dla szkół podstawowych



Minister
Edukacji i Nauki



pracownia
lingwistyki
migowej

Zadanie zlecone i finansowane przez Ministra Edukacji i Nauki
Wykonawca: Uniwersytet Warszawski, Wydział Polonistyki, Pracownia Lingwistyki Migowej

Hans Christian Andersen

Calineczka



Minister
Edukacji i Nauki



Zadanie zlecone i finansowane przez Ministra Edukacji i Nauki

Hans Christian Andersen **Calineczka**

Materiały ćwiczeniowe dla uczniów niepełnosprawnych mających trudności w uczeniu się i/lub komunikowaniu się, w tym niestyszających, słabosyszających, z niepełnosprawnością intelektualną, autyzmem i afazją uczęszczających do szkół podstawowych – służące utrwalaniu wiedzy i umiejętności określonych w podstawie programowej kształcenia ogólnego dla szkół podstawowych

Opracowano na podstawie
Hans Christian Andersen, Calineczka,
tłumaczenie: **Cecylia Niewiadomska**

Wykonawca materiałów ćwiczeniowych
Uniwersytet Warszawski
Wydział Polonistyki
Pracownia Lingwistyki Migowej
ul. Krakowski Przedmieście 26/28
00-927 Warszawa

Autorzy

Agnieszka Bajewska-Kołodziejak (karty pracy, scenariusze komiksowe)
Katarzyna Cichocka-Segiet (karty pracy PCS, tablice komunikacyjne PCS)
Sylwia Łozińska, Piotr Mostowski (teksty łatwe do czytania – ETR)
Małgorzata Skuza (karty pracy, scenariusze komiksowe)
Krystyna Ziątek (karty pracy PCS, tablice komunikacyjne PCS)

Redakcja merytoryczna
Paweł Rutkowski
Piotr Mostowski

Kierownik zespołu
Paweł Rutkowski

Redakcja językowa
i konsultacje merytoryczne
Emilia Danowska-Florczyk

Eksperci wskazani
przez Ministra Edukacji i Nauki
Justyna Kowal
Agnieszka Pilch

Projekt graficzny i logotypu,
skład i łamanie
Łukasz Kamieniak

Ilustracje
Zuzanna Szyszak

Rok opracowania
2021

Aplikacja komputerowa
Mariusz Ołownia

ISBN
978-83-67331-01-2

The Picture Communication Symbols ©1981–2021 by Tobii Dynavox. All Rights Reserved Worldwide. Used with permission. Boardmaker® is a trademark of Tobii Dynavox.

Spis treści

Wstęp.....	4
Tekst oryginalny.....	8
Tekst łatwy do czytania (ETR).....	26
Komiks.....	37
Karty pracy.....	41
Tablice komunikacyjne PCS.....	54
Karty pracy PCS.....	56

Wstęp

Szanowni Państwo,

przekazujemy Państwu materiały ćwiczeniowe do lektur szkolnych opracowane z myślą o uczniach ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. Dołożyliśmy wszelkich starań, aby ułatwiły one pracę zarówno dzieciom, do których są kierowane, jak i nauczycielom. W pierwszej części niniejszego wstępu omówiliśmy wszystkie elementy, które składają się na pakiet materiałów ćwiczeniowych; w drugiej zwróciliśmy uwagę na to, o czym warto pamiętać w pracy z dziećmi z niepełnosprawnościami mającymi trudności w uczeniu się i/lub komunikowaniu się, w tym uczniami niesłyszącymi, słabosłyszącymi, z niepełnosprawnością intelektualną, autyzmem i afazją.

Barierę w pracy z tekstami lektur może stanowić w szczególności język utworów zawierający archaizmy i słownictwo rzadko obecne w codziennych sytuacjach komunikacyjnych. Problemem bywa też sam charakter utworów. Pełny odbiór literatury pięknej (zwłaszcza dzieł poetyckich) wymaga od czytelnika znajomości konwencji tekstu literackiego i odpowiednio rozwiniętych kompetencji poznawczych. Trudności w komunikowaniu się powodują, że wielu uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi jest pozbawionych możliwości obcowania z kanonem literatury polskiej, a tym samym z dużym fragmentem kultury narodowej.

Teksty literackie wybrane z listy lektur podstawy programowej zostały wzbogacone materiałami ćwiczeniowymi i opracowane tak, aby udostępnić ich treść uczniom ze specjalnymi potrzebami komunikacyjnymi. Do każdego utworu powstał pakiet materiałów ćwiczeniowych, który składa się z:

- aplikacji multimedialnej z tłumaczeniem na polski język migowy (PJM),
- tekstu łatwego do czytania (ETR),
- opracowania graficznego w formie komiksu,
- kart pracy,
- tablic komunikacyjnych Picture Communication Symbols (PCS),
- kart pracy PCS.

Tak zróżnicowany zestaw materiałów pozwala na wybór tych, które najlepiej odpowiadają potrzebom ucznia, a tym samym umożliwiają zindywidualizowanie procesu nauczania.

Wszystkie materiały zostały przygotowane z uwzględnieniem ministerialnych *Wytycznych do uniwersalnego projektowania graficznego podręczników* oraz *Wytycznych edytorskich i językowych do opracowania podręczników*.

Aplikacja multimedialna z tłumaczeniem na polski język migowy (PJM)

W aplikacji znajduje się cały pakiet materiałów ćwiczeniowych. Oprócz podstawowej funkcji wyświetlania poszczególnych stron aplikacja daje możliwość ich powiększania/pomniejszania – tak, aby skupić uwagę ucznia na wybranym elemencie.

Najważniejszą częścią aplikacji jest jednak tłumaczenie tekstu lektury na polski język migowy. Do poszczególnych fragmentów tekstu można wyświetlić film w PJM. Okno odtwarzacza można zmniejszyć i dowolnie umiejscowić na ekranie. Dzięki temu możliwe jest jednoczesne śledzenie tekstu i tłumaczenia. Wszystkie filmy są dodatkowo dostępne z poziomu eksploratora plików.

Aplikacja działa na systemach z rodziny Windows, Linux i macOS.

Tekst łatwy do czytania (ETR)

Tekst łatwy do czytania (ETR) został opracowany zgodnie z wytycznymi *IFLA Guidelines for easy-to-read materials* oraz publikacją *Informacja dla wszystkich. Europejskie standardy przygotowania tekstu łatwego do czytania i zrozumienia*. Jego zadaniem jest przybliżenie treści lektury odbiorcom, którzy z różnych powodów nie są w stanie przeczytać ze zrozumieniem oryginalnego tekstu. Będą to przede wszystkim uczniowie z afazją oraz niepełnosprawnością intelektualną, choć tekst łatwy do czytania może być pomocny dla każdego dziecka, dla którego barierą jest język utworu oraz nadmiar treści. Zmiany wprowadzone w wersji ETR dotyczą dwóch warstw: językowej oraz treściowej.

Warstwa językowa została zmodyfikowana pod względem leksyki oraz składni – zastosowano wyrazy o wysokiej frekwencji, łatwe do zrozumienia, a informacje zapisano głównie w postaci zdań prostych ułożonych zgodnie z następującą zasadą: 1 linia tekstu = 1 zdanie. Z fabuły lektury usunięto wątki poboczne, a w dłuższych tekstach dodatkowo zastosowano śródtytuły.

Opracowanie graficzne w formie komiksu

Graficzne opracowanie lektury w formie komiksu ma za zadanie przybliżyć uczniom treść utworu. Komiks ożywia i uatrakcyjnia tekst. Często literacka forma dzieła i wielowarstwowość znaczeniowa utrudniają uczniom odczytanie i zrozumienie treści. Do zaproponowanych ilustracji nauczyciel może odwoływać się podczas pracy z tekstem – wykorzystując zarówno całość komiksu, jak i jego wybrane elementy. Dla uczniów jest to pomoc w wizualnym odtworzeniu fabuły utworu, a także jej zapamiętaniu. Dla niektórych zaś krótkie teksty w kadrach są jedyną formą kontaktu z lekturą.

Karty pracy

Karty pracy mają za zadanie utrwalić i podsumować informacje o treści lektury. Ponadto zachęcają ucznia do samodzielnego rozwiązywania zadań i sprawdzenia swojej wiedzy. Przygotowane propozycje mogą okazać się pomocne zarówno podczas omawiania treści lektur w czasie zajęć szkolnych, jak i w pracy samodzielnej ucznia.

Tablice komunikacyjne PCS

Tablice komunikacyjne PCS są przeznaczone dla uczniów niemówiących, posługujących się alternatywną i/lub wspomagającą komunikacją. Uczniowie ci mają zwykle osobiste pomoce do komunikacji w formie tzw. książek do komunikacji (skoroszytów z piktogramami) lub pomocy elektronicznych na tabletach lub laptopach. Tablice do każdej lektury zawierają symbole związane z tekstem, głównie rzeczowniki, czasowniki i określenia. Tablice umożliwiają osobie niemówiącej opowiadanie treści lektury, odpowiadanie na pytania nauczyciela, uczestniczenie w rozmowie na temat lektury, ułatwiają również rozumienie treści utworu. W rozmowie na temat lektury może – i powinna – być wykorzystywana również osobista książka komunikacyjna ucznia, która zawiera m.in. zaimki, przyimki, przydatne liczby i litery.

Karty pracy PCS

Karty pracy PCS zostały opracowane przede wszystkim dla uczniów niemówiących, użytkowników wspomagających i alternatywnych metod komunikacji. Karty pracy PCS mają na celu sprawdzenie tego, czy uczeń zrozumiał treść lektury oraz jak wiele wiadomości zapamiętał. Pozwalają także na rozwijanie i utrwalanie nowego słownictwa. Wszystkie polecenia oraz pytania zostały zapisane za pomocą słów oraz znaków systemu PCS. Uczeń może próbować odczytać treść poleceń sam lub z pomocą nauczyciela. Jeśli to nauczyciel będzie czytał treść, to zalecane jest, by kolejno wskazywał uczniowi odczytywane znaki. Karty pracy zawierają takie zadania, w których należy wskazać i zaznaczyć właściwą odpowiedź, wybrać ją spośród podanych i zaznaczyć lub wyciąć, oraz takie, które polegają na samodzielnym sformułowaniu odpowiedzi za pomocą tablic komunikacyjnych PCS opracowanych do każdej lektury i/lub z pomocą książki/narzędzia do komunikacji. W tego typu zadaniach nauczyciel może zapisać odpowiedź ucznia sam lub np. wydrukować tablicę komunikacyjną PCS w dwóch egzemplarzach i z drugiej wyciąć do przyklejenia znaki wybrane przez ucznia w odpowiedzi na zadane pytanie. W kartach pracy PCS oraz tablicach komunikacyjnych PCS użyte zostały te same znaki oddające poszczególne znaczenia danych wyrazów. Jednocześnie w kartach pracy zastosowano określone strategie językowe – strzałki stanowiące określenie czasu na górze, z lewej strony symbolu o znaczeniu czasownikowym, dla wyrażenia czasu przeszłego lub przyszłego,

pomniejszony symbol ‘ty’, także z lewej górnej strony znaku oznaczającego czynność w poleceniach — zdaniach rozkaznikowych. Dla zwiększenia czytelności zadań poszczególne fragmenty można wycinać i w toku odpowiadania na pytania ponownie przyklejać potrzebne elementy.

Agnieszka Bajewska-Kołodziejak
Katarzyna Cichocka-Segiet
Emilia Danowska-Florczyk
Piotr Mostowski
Paweł Rutkowski
Małgorzata Skuza
Krystyna Ziątek

Hans Christian Andersen

Calineczka

Tłumaczenie: Cecylia Niewiadomska

Pewna dobra kobieta bardzo pragnęła mieć maleńkie dziecko, ale nie wiedziała, skąd by je wziąć. Poszła więc do czarownicy i rzekła:

— Tak bym chciała mieć malutkie dziecko. Powiedz mi, co tu robić, żebym je miała?

— O! To nietrudno — odpowiedziała czarownica — mogę ci doskonale poradzić. Masz tu ziarno jęczmienia — ale to nie jest takie zwyczajne ziarno, które sieją w polu albo sypią kurom na pokarm; zasadź je starannie w doniczce do kwiatów, a zobaczysz, co z tego będzie.

— Dziękuję — rzekła pocziwa kobieta i zapłaciła jędzy dziesięć groszy, bo tyle to ziarno kosztowało.

Po powrocie do domu, zasadziła je starannie w doniczce od kwiatów i zaraz pokazała się mała roślinka, okryła się pięknymi listkami, a w środku wyrósł jakiś kwiat złotopurpurowy, podobny do tulipana, tylko zamknięty jak pączek.

— Cóż to za prześliczny kwiat! — rzekła kobieta i tak była zachwycona, że całowała złote i czerwone płatki.

W tej samej chwili jednak kwiat z wielkim łoskotem otworzył się i w środku, na zielonym dnie kielicha, gdzie zwykle mieści się słupek kwiatowy, stała sobie prześliczna mała dziewczynka.

Nazwali ją Calineczką, gdyż była maluchna jak młoda pszczołka, tylko daleko zgrabniejsza.

Kobieta wzięła zaraz łupinkę orzecha, ażeby w niej urządzić kolebkę dla swego dzieciątka; fiołkowe płatki posłużyły za sienniczek, a jeden płatek róży za kołderkę.

W nocy Calineczka spała wybornie, a w dzień się bawiła na stole. Dobra kobieta postawiła na nim talerz z wodą, otoczony wiankiem kwiatów, których łodyżki były zanurzone w wodzie; listek tulipana zastępował łódkę, dwa pręciki kwiatowe stanowiły wiosła, i Calineczka pływała sobie po talerzu od jednego brzegu do drugiego. Ślicznie to wyglądało!

Umiała też śpiewać i tak ładnie, że nie można tego opisać.

Jednego razu w nocy, kiedy Calineczka spała sobie spokojnie w kołysce na stole, przez wybitą szybkę wskoczyła do pokoju ropucha. Szkaradne to było stworzenie: ciężkie, grube, mokre — i bardzo ciekawe. Zaraz spostrzegła Calineczkę, śpiącą pod różanym płatkem.

— Hm, hm! — mruknęła — bardzo ładna żona dla mojego synka.

I razem z kołyską zabrała dziecinę, wyskoczyła do ogrodu i zaniosiła ją do swego mieszkania.

Znajdowało się ono w czarnym, gęstym błocie nad strumieniem. Syn ropuchy brzydszy był jeszcze od matki, chociaż bardzo do niej podobny. — Koak, koak, brekekeks! — tyle tylko umiał powiedzieć, gdy ujrzał Calineczkę.

— Nie mów tak głośno — szepnęła mu matka — obudzisz ją i może nam uciec, bo jest lekka jak puszek łabędzi. Trzeba ją przenieść na liść wodnej lilii, aż na środek strumyka. Tam będzie jak na wyspie, a tymczasem przygotuję dla was mieszkanie w głębi błota.

Po powierzchni strumienia pływały zielone, okrągłe liście wodnych lilii. Ropucha wybrała największy, który zarazem leżał najdalej od brzegu, i na nim umieściła łupinę orzecha ze śpiącą Calineczką.

Kiedy dziewczynka zbudziła się rano i zobaczyła, gdzie jest, zaczęła płakać. Wokoło była woda głęboka, ani sposób dostać się z listka do brzegu.

A ropucha tymczasem urządzała w głębi błota mieszkanie dla młodej pary. Przyozdobiła ciemną i szkaradną jamkę trzcina i wodnymi roślinami, ażeby się synowej podobała, popłynęła wraz z synem do listka, aby przenieść kolebkę panny młodej.

Ujrawszy Calineczkę, ukłoniła jej się w wodzie bardzo głęboko i rzekła chrapliwym głosem:

— Oto mój syn, mościa panno; zamierza ożenić się z tobą i właśnie urządzamy wam wspaniałe mieszkanie w głębi błota.

— Kok, koak, breke-ke-keks — powiedział syn ropuchy.
Zabrali piękną kołysieczkę i odpłynęli znowu, a Calineczka usiadła na liściu i płakała okropnie, bo nie chciała mieszkać u brzydkiej ropuchy i być żoną jej syna.

Małe rybki, co pływały w wodzie koło listka, słyszały całą przemowę ropuchy, a teraz im przykro było słuchać płaczu dziecka. Więc wychyliły główki nad powierzchnię wody, aby zobaczyć młodą narzeczoną; ale na widok prześlicznej dziewczynki tak im się jej żal zrobiło, że postanowiły ją obronić.

— Nie bój się — powiedziały — nie dostanie cię brzydka ropucha.

Zebrały się wszystkie razem dookoła łodyżki, na której się trzymał listek, i przegryzły go ostrymi ząbkami. Listek popłynął z prądem strumyka daleko, i ropucha już go dogonić nie mogła.

Calineczka cieszyła się bardzo z tej podróży. Wszystko bawiło ją niezmiernie: mijała wsie i miasta, łąki, pola, lasy, a ptaki na gałązkach przyglądały jej się i śpiewały wesoło:

— Patrzcie, patrzcie tylko, jaka prześliczna dziewczynka!
A jaka malusienka!

Calineczka uśmiechała się do nich nawzajem, ale listek płynął dalej, aż do innego kraju.

Prześliczny biały motyl usiadł na listku lilii, aby się lepiej przyjrzeć maleńkiej dziewczynce. Słońce świeciło ślicznie, woda błyszcziała jak srebro, wszystko jej się podobało.

Zdjęła swój pasek i przywiązała nim motyla do listeczka.
Teraz popłynęła jeszcze prędzej.

Wtem — och, jak się przelęka! Chrabąszcz ogromny
porwał ją z listka i uniósł het, wysoko, na drzewo.

Najbardziej jej żal było pięknego motyla, którego
przywiązała do listeczka: jeśli się nie urwie, umrze chyba
z głodu.

Ale niedobry chrabąszcz nie troszczył się o to. Posadził
ją wysoko na wygodnym liściu, przyniósł jej miodu
z kwiatów i powiedział, że jest bardzo, bardzo ładna, chociaż
niepodobna wcale do chrabąszcza.

Wkrótce zaczęły schodzić się inne chrabąszcze,
mieszkające w pobliżu, aby zobaczyć Calineczkę. Gospodarz
sadzał gości na najpiękniejszych liściach.

— Ach, jakaż ona biedna: ma tylko dwie nogi! — zawołała
jedna młoda chrabąszczówna.

— A rożków wcale nie ma — dorzuciła druga.

— A jaka cienka w pasie! Fe, podobna do człowieka!

— Szkaradna! — zdecydowały wszystkie razem.

Naprawdę Calineczka była bardzo ładna i taką się wydała
chrabąszczowi, który porwał ją z listka lilii. Ale gdy wszyscy
zaczęli ją ganić, uwierzył też, że jest brzydka, i już chciał jej
się pozbyć. Odniósł ją więc na łąkę i posadził na polnym
kwiatku, żeby tylko nie mieć jej w domu i żeby sąsiedzi nie
śmiali się z jego gustu.

Calineczka płakała bardzo, że jest taka brzydka, iż chrabąszcz nawet nie chce patrzeć na nią. Ale cóż miała robić? Przecież naprawdę była bardzo ładna.

Całe lato przeżyła mała dziewczynka sama jedna w wielkim lesie; z trawy uplotła sobie wygodne łóżeczko i zawiesiła je pod listkiem koniczyny dla ochrony od deszczu. Żywiła się sokiem kwiatów, a piła rosę, która stała co rano na trawie, liściach i kwiatach.

Tak upłynęło jej lato i jesień. Ale nadeszła zima, długa, mroźna zima. Wesołe ptaszki odleciały sobie do ciepłych krajów, kwiaty powiędły, drzewa stały nagie, ogołoczone z liści, nawet listek koniczyny, pod którym uczepiła swe łóżeczko, zwiędł, skruszył się i opadł. Zimno jej też było strasznie, bo sukienki zupełnie się na niej podarły, a sama była taka maleńka i drobna. Zmarznie chyba.

Wkrótce i śnieg zaczął padać, a każdy płatek śniegu znaczył dla niej tyle, co dla nas pełna taczka, bo przecież była tylko Calineczką. Otuliła się w suchy listek, ale ten pękł zaraz, i znowu drżała z zimna.

Tuż koło lasu rozciągało się pole rozległe, niegdyś zbożem okryte; teraz zboże zżęto od dawna i spod śniegu wyglądały tylko nagie, suche źdźbła twardej słomy. Dla takiego maleństwa stanowiły one las prawdziwy; dziewczynka przesuwiała się pomiędzy nimi, drżąc z zimna, potykając się o grudki ziemi, lub zapadając w śnieg, niewiele grubszy od kożuszka na śmietance.

Na koniec doszła do mieszkania bogatej myszy polnej, która miała tu pod ziemią swoją norkę. Ciepło tam było i bardzo wygodnie: izba obszerna, kuchnia i spiżarnia pełna zboża.

Calineczka stanęła we drzwiach jak żebraczek i cieniutkim głosem poprosiła o ziarnko żyta lub jęczmienia, gdyż od dwóch dni nic nic jadła.

— Biedne stworzenie — rzekła myszka litościwie — chodźże do ciepłej izby, zjemy razem podwieczorek.

Małeńka dziewczynka podobała się jej bardzo, toteż powiedziała do niej przed wieczorem:

— Możesz zostać u mnie przez zimę, tylko musisz mi za to utrzymywać porządek i czystość w mieszkaniu, a w chwilach wolnych opowiadać ciekawe historie, które niezmiernie lubię.

Calineczka naturalnie zgodziła się z największą chęcią i tym sposobem miała zapewniony dobry byt przez całą zimę.

— Będziemy mieli dzisiaj odwiedziny — rzekła mysz dnia pewnego — co tydzień odwiedza mnie bogaty sąsiad. Ho, ho, to pan! Mieszkanie ma większe ode mnie. Co za salony! A chodzi w aksamitnym futrze. Gdyby się z tobą ożenił, zrobiłabyś los, moja droga. Tylko że ślepy jest, nic nie widzi. Musisz mu opowiedzieć najpiękniejszą ze swoich bajek.

Calineczka nie troszczyła się jednak o to, czy się podoba sąsiadowi, który był zwyczajnym kretem.

Zjawił się wkrótce w swoim aksamitnym futrze, a mysz polna przyjęła go bardzo uprzejmie. Był niezmiernie bogaty i bardzo uczony: mieszkanie miał ogromne, dwadzieścia razy większe od norki myszy polnej, i mógł mówić o wszystkim. Nie lubił tylko słońca i kwiatów, których nie widział nigdy; złe też miał o nich zdanie.

Calineczka śpiewała piosenkę o chrabąszczu, a potem o chłopczyku, co grał na fujarce, i kret się w niej zakochał. Nie mógł zapomnieć jej głosu i myślał, jakby to było przyjemnie mieć żonę, która by mu tak śpiewała. Ale nic o tym wszystkim nie powiedział, gdyż był bardzo przezorny.

Niedawno zbudował sobie właśnie nowy korytarz od swojego domu do mieszkania myszy i pozwolił obu damom spacerować po nim do woli. Ostrzegał tylko, żeby się nie przestraszyły martwego ptaka, który tam leży na środku. Musiał niedawno umrzeć, bo jest jeszcze cały, z dziobem, z piórkami — i pochowano go w tym samym miejscu, gdzie kret przekopał swój korytarz.

Zaraz nawet zapragnął pokazać to wszystko gościnnej gospodyni i miłej śpiewaczce, wziął więc w pyszczek kawałek spróchniałego drzewa i szedł naprzód, oświecając im posępną drogę. Kiedy doszli do miejsca, gdzie leżał ptak martwy, podniósł nos w górę i odrzucił ziemię: przez otwór, który powstał tym sposobem, wpadł blady promyk słońca i oświetlił leżącą na ziemi jaskółkę.

Biedactwo przytuliło do boków skrzydełka, nóżki skurczyło i schowało w piórka, główkę przechyliło gdzieś na bok, że nawet widać jej prawie nie było, i leżało sztywne, bez życia. Widocznie mróz ją zabił.

Calineczce okropnie żal się zrobiło ptaszyny: wszystkie ptaszki lubiła bardzo za to, że w lecie tak ślicznie śpiewają. Ale kret był innego zdania.

— Teraz już śpiewać nie będzie — rzekł, trącając ją nogą pogardliwie — nędza to straszna urodzić się ptakiem. Dzięki Bogu, z moich dzieci żadne nim nie będzie. Cóż posiada takie stworzenie oprócz swego „kiwit! kiwit” bez wartości? Przyjdzie zima i z głodu umiera.

— Bardzo rozsądne słowa — potwierdziła mysz poważnie. — I cóż ptakowi z tego śpiewu i świergotu, kiedy nadejdzie zima? Marznie i głód cierpi. To nic wesołego.

Calineczka nie wyrzekła ani słowa, ale kiedy się tamci odwrócili, pochyliła się nad jaskółką, odgarnęła piórka i ucałowała ją w zamknięte oczy.

— Może to ona w lecie tak ślicznie śpiewała nad moim listkiem koniczyny? — pomyślała sobie w duszy. — I tyle jej zawdzięczam przyjemności! Biedna, biedna ptaszyna!

Kret tymczasem zatknął znowu otwór ziemią i odprowadził damy do mieszkania.

Ale w nocy Calineczka wcale nie mogła zasnąć; ciągle myślała o nieżywym ptaszku, jakby czuł jeszcze zimno. Podniosła się na koniec, uplotła cichutko ciepły dywanik z siana, wymknęła się na korytarz i okryła nim jaskółkę.

Przyniosła jeszcze potem suchych kwiatów, które znalazła w norce, i podesłała je z boków ptaszкови, aby mu cieplej było i wygodniej.

— Żegnam cię, piękny ptaszku! — rzekła ze łzami w oczach. — Dziękuję ci za wszystkie prześliczne piosenki, których słuchałam w lecie, kiedy drzewa były zielone, a kochane słońko tak jasno i ciepło świeciło. Och, żegnam cię!

I z płaczem przytuliła główkę do martwego ciała zmarzniętej jaskółki. A w tej samej chwili podniosła się przestraszona: ptaszek żył jeszcze! Uczuła leciuchne bicie jego serca. Skostniał widać i zdrętwiał od chłodu, a teraz pod wpływem ciepła przychodzi do siebie.

Gdy w jesieni jaskółki odlatują do ciepłych krajów, zdarza się, iż niektóre słabsze lub zbyt młode nie mogą lecieć z nimi, sił nie mają. Zostają więc, ale padają od chłodu zeszywniałe na ziemię, śnieg je okrywa potem i umierają.

Calineczka drżała ze wzruszenia i ze strachu. Co ona pocnie teraz z takim wielkim ptakiem! Jak mu poradzi? A ratować go trzeba!

Nabrała jednak niedługo odwagi.

— Co tylko mogę, zrobię dla niej — rzekła — podzielę się tym wszystkim, co dostałam od litościwej myszy. Ach, żebym tylko mogła ją ocalić!

Pobiegła znów do norki i przyniosła cały pęk suchych kwiatów, miękkich niby wata, otuliła ptaszynę, jak mogła najlepiej, i przykryła ją liściem miętowym, który jej samej dotąd służył za kołderkę.

Następnej nocy wymknęła się znowu. Jaskółka już ożyła, ale była jeszcze bardzo osłabiona; z trudem otworzyła na chwilę powieki i spojrzała na Calineczkę, która stała z kawałkiem spróchniałego drzewa, bo nie miała innej latarki.

— Dziękuję ci, śliczne dziecię — rzekła słabym głosem.
— Tak się tutaj ogrzałam! Wkrótce powrócą mi siły i wylecę znowu na jasne, ciepłe słońko.

— Och! — szepnęła Calineczka — nie ma teraz słońka jasnego! Zimno na świecie, śnieg okropny pada, nikt tam wyżyć nie może. Zostań więc lepiej w tym ciepłym łóżeczku, a ja pielęgnować cię będę, ile mi tylko sił stanie.

Przyniosła jaskółce wody na suchym listeczku, ptaszek się napił i opowiedział jej, jak się stało, że z innymi do ciepłych krajów nie odleciał. Skrzydełko miał zranione o cierń ostry, więc latać dobrze nie mógł. Potem przyszło zimno, nie mógł znaleźć pożywienia i upadł zmęczony na ziemię. A co się dalej stało, nie pamiętał — nie wiedział, jakim sposobem dostał się pod ziemię.

Przez całą zimę dziewczynka troskliwie opiekowała się biedną jaskółką, lecz musiała ukrywać swój dobry uczynek przed kretem i myszą polną, którzy nie lubili ptaszków.

Kiedy wróciła wiosna i ciepłe słońko zaświeciło znowu, jaskółka pożegnała Calineczkę, która otworzyła jej otwór w sklepieniu, starannie zatkany przez kreta. Natychmiast jasne i ciepłe promienie wślizgnęły się do środka i rozweseliły posępne podziemie.

— Leć ze mną — rzekła serdecznie jaskółka. — Usiądź na mnie, a zaniosę cię daleko, do zielonego gaju. Tam żyć będziemy razem i będzie nam przyjemnie i wesoło.

— Nie mogę — odpowiedziała Calineczka — byłoby bardzo smutno myszy polnej, gdybym ją tak porzuciła.

— Więc bądź zdrowa, kochana, dobra Calineczko! — zaszczębiotała wesoło jaskółka i przez słoneczny otwór wzleciała ku górze i zniknęła w ciepłym blasku.

Dziewczynka została sama i długo patrzyła za nią ze łzami w oczach. Tak polubiła ptaszka!

— Kiwit! Kiwit! — rozległo się znów nad otworem, ale cień tylko przemknął i zniknął natychmiast.

Smutno teraz było małej. Mysz jej nie pozwalała oddalać się z norki, a dokoła rosło zboże takie gęste i wysokie, że dla Calineczki stanowiło las prawdziwy, w którym nie widać jasnego słoneczka.

Tęskniła więc do światła i do słońca.

— Winszuję ci, moja droga — rzekła dnia pewnego stara mysz z zadowoleniem — kret oświadczył się o twoją rękę i będziesz panią, co się zowie. Wielkie to szczęście dla takiej ubogiej dziewczyny!

Trzeba tylko niezwłocznie zająć się wyprawą, bo do takiego domu musisz wejść zaopatrzona w bieliznę i wszelkie ubranie.

I zasiadła Calineczka do wrzeciona, a mysz najęła jeszcze cztery duże pająki, ażeby przędły dla niej dniem i nocą. Pocziwie się zajęła losem ubogiej sieroty.

Kret odwiedzał je każdego wieczora i codziennie narzekał na palące słońce. Ono to zamieniło ziemię w pył i kamień, a ludzie byli temu radzi i nazywali latem tę nieznośną porę roku. Ale lato przeminie, przyjdzie jesień chłodna i wtedy dopiero wyprawią wesele. Teraz o tem myśleć nie warto.

Dziewczynka okropnie się bała tej jesieni, bo nie miała ochoty zostać żoną kreta. Taki nudny, niezgrabny, ślepy; nie lubi słońca, kwiatów!

Co dzień o wschodzie i zachodzie słońca stawała przed norką myszy i z tęsknotą patrzyła w górę, gdzie szumiały kłosa, jak las gęstego zboża. A ile razy wietrzyk je rozdzielił tak, że mogła zobaczyć kawałek błękitu, ogarniał ją żal niezmierny i myślała o szczęśliwej i wesołej jaskółce. Jak ona buja swobodnie, daleko! Żeby ją znów zobaczyć na chwilę! Ale zapewne nigdy jej więcej nie spotka...

Jesień nadeszła wreszcie i wyprawa była gotowa.

— Za cztery tygodnie wesele — powiedziała mysz polna z radością.

Wtedy Calineczka rozplakała się na dobre i przyznała się myszy, że nie chce być żoną takiego nudnego kreta.

Mysz rozgniewała się strasznie.

— A to co za głupota! — zawołała. — Słyszał kto coś podobnego! Radzę ci po dobremu, wybij sobie z głowy taki śmieszny upór, bo cię sama ukąszę białymi ząbkami. Także grymasy! Taki bogacz, uczony, o wszystkim mówić może! A futro aksamitne? Sama królowa nie ma podobnego. Kuchnia, piwnica pełna. Dziękuj Bogu za takie szczęście!

Nastąpił dzień wesela. Kret wyszedł po narzeczoną, aby ją zabrać do siebie. Odtąd będzie mieszkała głęboko pod ziemią i nie zobaczy już nigdy słońca, bo kret go znieść nie może. Biedna dziecina pochyliła główkę i wyszła raz ostatni pożegnać świat Boży.

— Żegnaj mi, słońko złote! — zawołała i wyciągnęła rączki. — Żegnaj, słońko miłe!

Z jednej strony światło dziwnie przeglądało przez las żółtych słomek, więc poszła w tę stronę kilka kroków i ujrzała, że zboże tu już zżęto, i krótkie źdźbła tylko wyglądały z ziemi. Ale słońce przyświecało za to bez przeszkody i widać było wszystko dokoła.

— Żegnaj mi, żegnaj, słońko! — powtarzała.

Objęła mały, czerwony kwiatusek i szeptała ze łzami:

— Pozdrów ode mnie jaskółkę. Może zobaczysz ją kiedy. Pożegnaj ja ode mnie.

— Kiwit! kiwit! — rozległo się tuż nad jej główką. Podniosła oczy: jaskółka krążyła tuż nad nią.

Ucieszyła się bardzo, spostrzegłszy dziewczynkę, i natychmiast usiadła przy niej. A Calineczka zaczęła jej mówić, że ma zostać żoną szkaradnego kreta i mieszkać odtąd głęboko pod ziemią, gdzie słońce nigdy nie dochodzi.

Przy tych słowach rozplakała się serdecznie.

— Nie płacz — rzekła jaskółka. — Zima już nadchodzi i wybieram się w podróż do cieplejszych krajów; leć ze mną. Usiądziesz mi na grzbiecie pomiędzy skrzydłami i uciekniemy obie od brzydkiego kreta i jego ciemnego mieszkania. Uciekniemy daleko, za góry, za morza, gdzie słońce jaśniej, cieplej jeszcze świeci, gdzie kwitną cudne kwiaty. Leć ze mną. Tyś mi ocaliła życie, gdy leżałam zziębnięta w ciemnym lochu, ja bym cię chciała ocalić od kreta.

— Dobrze, polecę z tobą — rzekła Calineczka.

Jaskółka przytuliła się do ziemi, dziewczynka weszła na nią i przywiązała się paskiem do mocniejszych piórek. Potem ptaszek wzleciał w powietrze i płynął ponad lasami, morzami, wznosił się ponad góry, wiecznym okryte śniegiem. Tam było zimno, lecz dziewczynka skryła się pod skrzydełka ptaszka i tylko małą główkę wysunęła, aby widzieć te cuda, jakich pełno na świecie Bożym.

Doleciały na koniec do cieplejszych krajów. Tutaj słońce świeciło jaśniej i goręcej, niebo było wyższe i dziwnie błękitne, a po rowach i płotach rosły najpiękniejsze zielone i granatowe winogrona. W lasach było pełno cytryn i pomarańcz, w powietrzu zapach kwiatów, prześliczne dzieci biegały po drodze, goniąc się z motylami.

Ale jaskółka leciała wciąż dalej, gdzie jeszcze piękniej było, jeszcze cieplej.

Zatrzymała się wreszcie nad dużym, błękitnym jeziorem, otoczonym drzewami zielonymi, wśród których widać było biały pałac marmurowy. Wino oplatało wysokie kolumny wkoło pałacu, a w górze pod dachem kryły się gniazda jaskółek.

— Oto mój dom — rzeki ptaszek. — Ale nie wypada, abyśmy mieszkali razem. Zresztą nie ma potrzeby. Gniazdo nie urządzone odpowiednio, byłoby ci w niem ciasno, niewygodnie i za wysoko. Wybierz sobie lepiej który z tych wspaniałych kwiatów, co tu rosną na klombach, a od razu tam cię zaniosę, i będzie ci dobrze, jak w raj.

Calineczka klasnęła w dłonie.

— Ach, to będzie prześlicznie!

I wybrała wielki kwiat biały, rosnący między odłamami skruszonej przez czas kolumny. Jaskółka podfrunęła i posadziła dziewczynkę na błyszczącym, zielonym listku. Calineczka natychmiast chciała wejść do kwiatka, aby wypocząć po długiej podróży, lecz jakże się przestraszyła i zdziwiła, kiedy ujrzała wewnątrz małego człowieka, podobnego do siebie, tylko w złocistej koronie i z przejrzystymi skrzydłami u ramion. Ciało jego było także przezroczyste, jak gdyby z najpiękniejszego kryształu, oczy jak dwie iskierki, a strój tak wspaniały, jakiego dotąd jeszcze nigdy nie widziała.

Był to duch tego kwiatu, elf maleńki. Każdy kwiatek w tym kraju miał takiego ducha, który w nim mieszkał; w jednym chłopcy, w innych dziewczynki; ale ten był królem elfów.

— Ach, jaki on prześliczny! — szepnęła Calineczka do jaskółki.

Maleńki król przestraszył się wielkiego ptaka, lecz gdy ujrzał śliczną dziewczynkę, tak się ucieszył, że zapomniał zupełnie o strachu. Zdjął natychmiast z głowy swą złotą koronę, podał ją Calineczce i zapytał, czy chce być jego żoną, królową wszystkich kwiatów?

To przecież co innego, niż szkaradny syn ropuchy lub kret w aksamitnym futrze.

— Ach, czy ja jestem warta? — szepnęła zawstydzona Calineczka.

— Jesteś warta, bo jesteś dobra, śliczne dziecię, inaczej nie pokochałby cię ten ptaszek wielki i nie przyniósł aż tu na skrzydłach. Kto umiał zdobyć przyjaźń jaskółki, ten godzien zostać królową elfów.

Cóż to było za szczęście!

Ze wszystkich kwiatów wyfruwały lekkie, przejrzyste duchy, pojedynczo lub parami i śpieszyły złożyć królowej życzenia i cudne dary. Najbardziej ucieszyła ją jednak para przezroczystych skrzydeł wielkiej muchy; zaraz je przywiązano do ramion dziewczynki i mogła, jak inne elfy, przelatywać z kwiatka na kwiatek. Cieszyła się tym niezmiernie.

A jaskółka usiadła na swoim gniazdeczku i śpiewała jej pieśń weselną. Śpiewała jak najpiękniej, lecz smutno jej było, że się musi rozstać z Calineczką.

— Nie będziesz się nazywała odtąd Calineczka — przemówił mąż do królowej — nie podoba mi się to imię. Będiesz nazywała się Maja.

Przez całe lato jaskółka cieszyła się wielkim szczęściem młodej pary i śpiewała jej cudne piosenki. Lecz przyszedł na nią czas odlotu.

— Bądź szczęśliwa! Bądź zdrowa! — powtarzała smutnie, wybierając się w podróż daleką.

I przyleciała z powrotem do Danii, do swego gniazdzka nad oknem człowieka, który wam opowiedział tę bajeczkę.

— Kiwit! Kiwit! — zawołała.

I stąd znamy całą historię.

Hans Christian Andersen

Calineczka

Narodziny Calineczki

Pewna kobieta chciała mieć bardzo małe dziecko.

Poprosiła o pomoc czarownicę.

Czarownica dała kobiecie specjalne ziarenko jęczmienia.

Kobieta wróciła do domu i zasadziła ziarenko w doniczce od kwiatów.

Z ziarenka szybko wyrósł kwiatek.

Nagle kwiat otworzył się.

W środku stała mała dziewczynka.

Kobieta nazwała dziewczynkę Calineczką.

Ropucha porywa Calineczkę

Pewnego razu w nocy do pokoju wskoczyła brzydka ropucha.

Calineczka spała w swoim małym łóżku z łupiny orzecha.

Ropucha zobaczyła Calineczkę i pomyślała:

„Jaka piękna dziewczynka!

To będzie żona dla mojego syna”.

Złapała Calineczkę

i zabrała ją do swojego mieszkania.

Mieszkanie ropuchy było w błocie nad rzeką.

Ropucha chciała przygotować nowe mieszkanie dla swojego syna i Calineczki.

Położyła Calineczkę na liściu na rzece.

Calineczka nie mogła uciec.

Calineczka obudziła się

i zaczęła płakać.

Ropucha z synem przyptłynęli do Calineczki.

Syn ropuchy był bardzo brzydki.

Calineczka nie chciała zostać jego żoną.

Calineczka usiadła na liściu

i głośno płakała.

Była bardzo smutna.

Rybki pomagają Calineczce

Małe rybki usłyszały płacz Calineczki.

Postanowiły jej pomóc.

Przegryzły łodygę

i listek zaczął płynąć.

Calineczka płynęła rzeką

i oglądała świat.

Uśmiechała się, była wesoła.



Chrabąszcz porywa Calineczkę
Nagle przyleciał duży chrabąszcz
i porwał Calineczkę z listka.
Chrabąszcz zabrał Calineczkę na drzewo.
Chrabąszcz mówił,
że Calineczka jest bardzo ładna.
Przynosił jej pyszne jedzenie.

Calineczka nie wyglądała jak chrabąszcz.
Calineczka wyglądała jak mały człowiek.
Inne chrabąszcze mówiły,
że Calineczka jest brzydka.
Śmiały się z niej i dokuczały jej.
Chrabąszcz zmienił zdanie.
Teraz uważał, że Calineczka jest brzydka.
Zabrał Calineczkę
i zostawił na łące.

Samotna Calineczka

Calineczka zamieszkała w lesie.

Mieszkała tam całe lato i jesień.

Zaczęła się zima.

Zima była bardzo długa i mroźna.

Calineczka była głodna.

Było jej bardzo zimno.

Calineczka ruszyła szukać nowego mieszkania.

Calineczka mieszka u myszy polnej

Calineczka znalazła na polu mieszkanie myszy polnej.

Mysz była bogata.

Miała duże mieszkanie i dużo jedzenia.

Calineczka poprosiła o pomoc.

Mysz zaprosiła Calineczkę do domu.

Powiedziała:

„Możesz u mnie mieszkać.

Musisz tylko sprzątać moje mieszkanie
i opowiadać mi historie”.

Calineczka się zgodziła.

Kret zakochuje się w Calineczce

Obok myszy pod ziemią mieszkał kret.

Kret był bardzo bogaty.

Miał duże mieszkanie.

Lubił rozmawiać.

Nie lubił słońca i kwiatów.

Pewnego dnia przyszedł do myszy w odwiedziny.

Zobaczył Calineczkę i się w niej zakochał.



Calineczka opiekuje się jaskółką

Pewnego dnia kret zaprosił Calineczkę i mysz do swojego mieszkania.

Pokazał im nowy korytarz.

W korytarzu leżała martwa jaskółka.

Calineczka zobaczyła jaskółkę

i zrobiła się smutna.

Calineczka przytuliła się do jaskółki

i usłyszała bicie serca.

Jaskółka była żywa, ale bardzo słaba.

Calineczka opiekowała się jaskółką przez całą zimę.

Przynosiła jej picie i jedzenie.

Zrobiła jej wygodne łóżko.

Przyszła wiosna.

Jaskółka była już zdrowa.

Chciała wylecieć z korytarza

i zabrać ze sobą Calineczkę.

Calineczka nie zgodziła się.

Nie chciała zostawiać myszy samej.

Jaskółka poleciała,

a Calineczka została z myszą.

Ślub Calineczki i kreta

Kret poprosił Calineczkę,
żeby została jego żoną.

Kret nie lubił lata
i zaplanował wesele na jesień.

Mysz zaczęła przygotowywać ubranie dla Calineczki.
Calineczka nie lubiła kreta i nie chciała zostać jego żoną.
Nie chciała mieszkać w korytarzach pod ziemią.

Mysz powiedziała Calineczce:

„Kret jest bogaty.
Ma dużo jedzenia i duże mieszkanie.
Musisz zostać jego żoną”.

Nadszedł dzień wesela.

Calineczka płakała, była bardzo smutna.

Nagle zobaczyła jaskótkę.

Jaskółka usiadła obok Calineczki

i powiedziała:

„Zbliża się zima.
Będę leciała do ciepłych krajów.
Leć ze mną.

Usiądziesz na mnie i polecimy razem.

Gdy byłam chora, pomogłaś mi.

Teraz ja chcę pomóc tobie”.

Calineczka zgodziła się
i poleciała razem z jaskótką.

Spotkanie z królem elfów

Jaskółka zabrała Calineczkę do ciepłych krajów.

Było tam bardzo pięknie.

Świeciło słońce.

Rosły kolorowe kwiaty i wysokie drzewa.

Jaskółka pokazała Calineczce swój dom.

Powiedziała:

„To moje gniazdo.

Tutaj będzie ci niewygodnie.

Wybierz sobie kwiatek i w nim zamieszkaaj”.

Calineczka wybrała kwiatek.

Chciała wejść do środka,

ale w środku był mały człowiek.

Mały człowiek miał złotą koronę i skrzydła.

Był piękny.

Ten mały człowiek to król elfów.

W tym kraju w każdym kwiatku mieszkał mały człowiek.

Ci mali ludzie nazywali się elfami.

Król elfów zobaczył Calineczkę i jaskółkę.

Król elfów spytał Calineczki,

czy chce zostać jego żoną.

Calineczka była bardzo zdziwiona.

Król powiedział:

„Jaskółka została twoim przyjacielem.

Musisz być bardzo dobra.

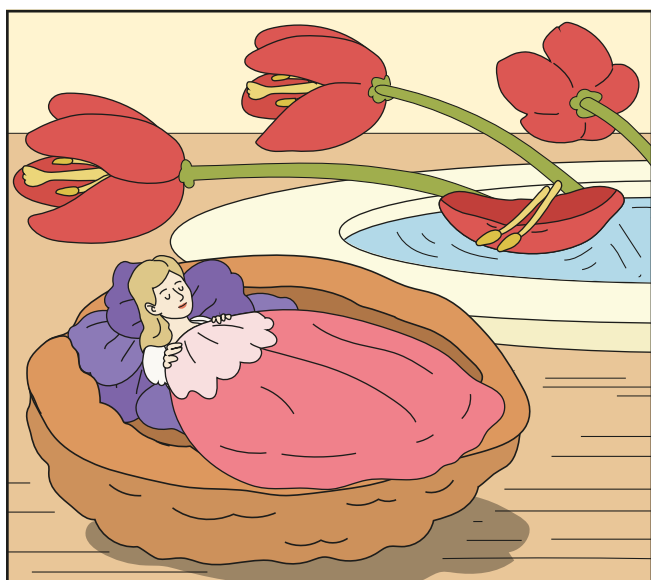
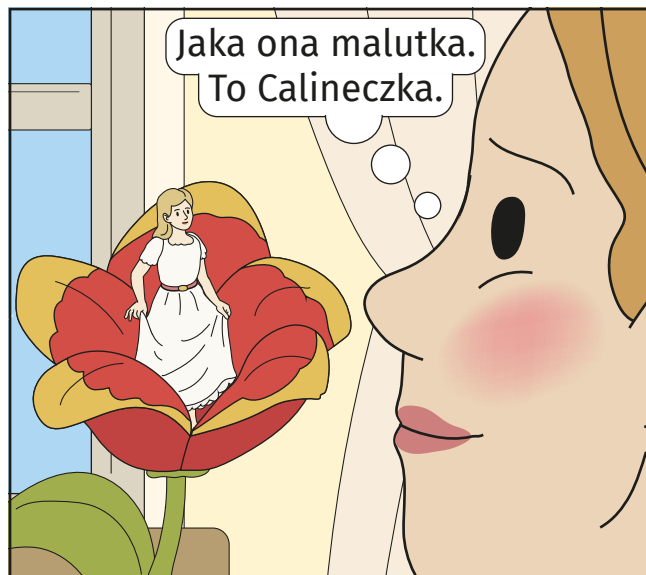
Możesz zostać moją żoną i królową elfów.

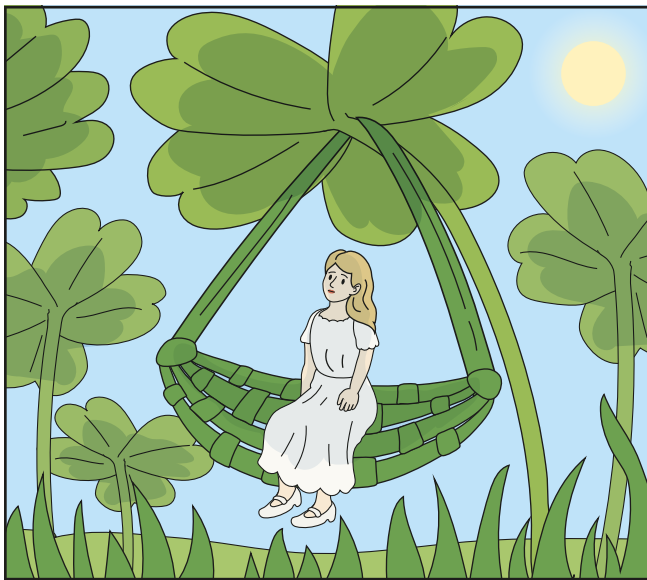
Teraz będziesz miała nowe imię — Maja”.

Calineczka zgodziła się.

Była bardzo szczęśliwa.











1. Przeczytaj krótki opis książki.

Autorem baśni „Calineczka” jest Hans Christian Andersen.

„Calineczka” pierwszy raz została wydana w 1835 roku w tomie „Baśnie opowiedziane dla dzieci”.

Dzieci na całym świecie bardzo lubią baśnie Andersena. Przetłumaczono je na ponad 80 języków. „Calineczkę” na język polski przetłumaczyła Cecylia Niewiadomska.

Na podstawie baśni powstało wiele filmów animowanych.

„Calineczka” jest krótką baśnią. Akcja toczy się gdzieś w Danii i w ciepłych krajach, od wiosny do jesieni następnego roku. Historia dzieje się wśród zwierząt i baśniowych postaci.

Główną bohaterką jest **malutka dziewczynka**, która pojawiła się z ziarna w domu dobrej kobiety. Dziewczynka była **bardzo ładna i dobra**. Kochała przyrodę. Umiiała pięknie śpiewać. Z domu kobiety porwała ją **ropucha**, aby została **żoną jej syna**. Dziewczynka **uciešla dzięki pomocy rybek**. Potem poznała **inne zwierzęta** i przeżyła **różne przygody**. Calineczka **pomagała** innym i sama korzystała z **pomocy**. Baśń **kończy się szczęśliwie** dla Calineczki.

2. Uzupełnij zdania. Możesz skorzystać z wyrazów w tekście.

Calineczka jest malutką Urodziła się z

Z domu porwała ją, żeby była

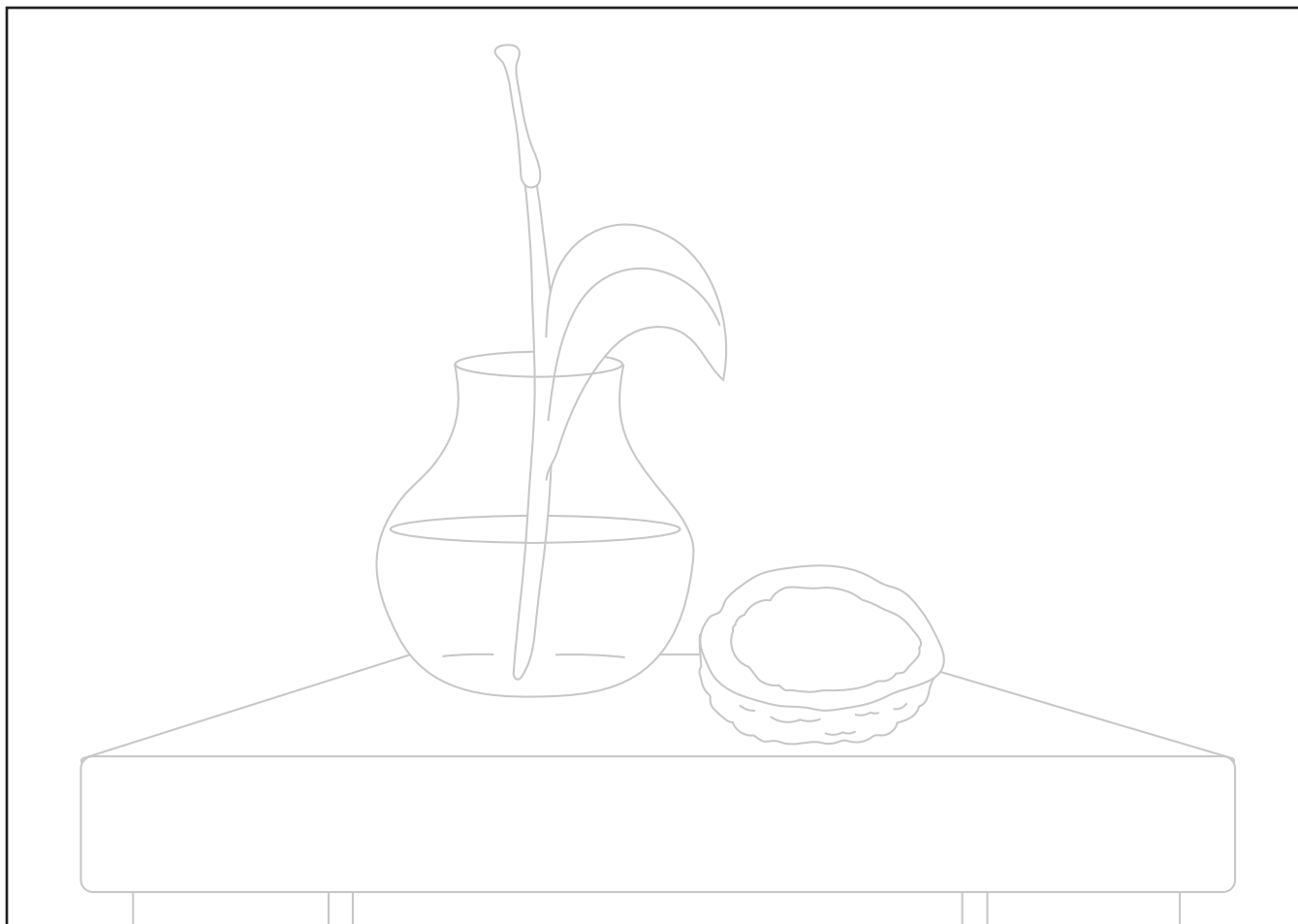
W ucieczce pomogły jej

Dziewczynka miała różne Spotkała różne

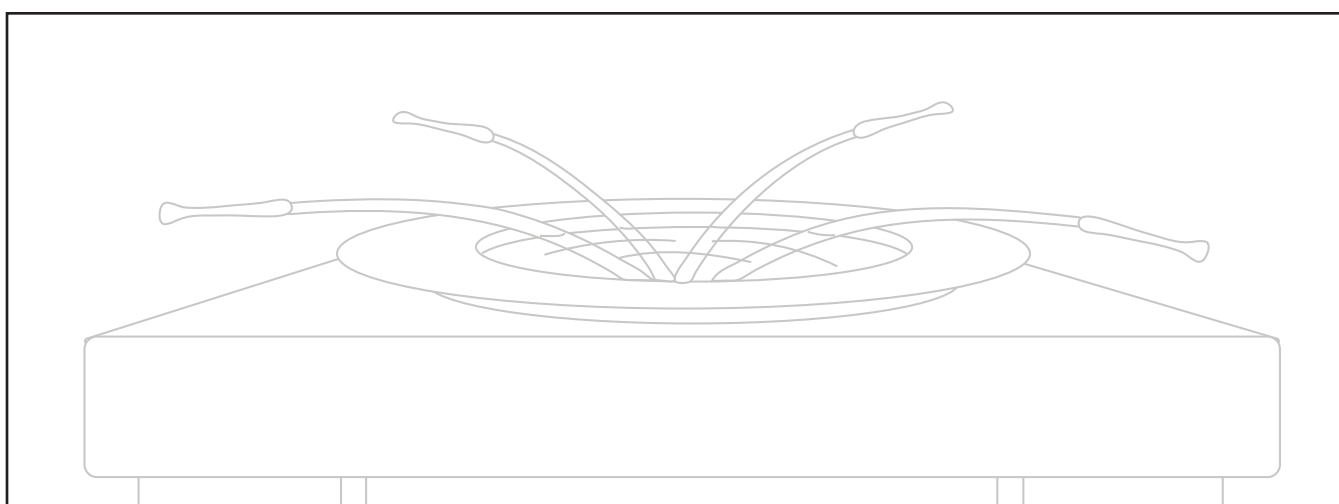
Calineczka korzystała z zwierząt i sama im

Calineczka była i

3. Na podstawie tekstu dokończ rysunek lub wykonaj własny. Nadaj mu tytuł.



Obrazek ma tytuł:



Obrazek ma tytuł:

1. Podkreśl nazwy zwierząt, które występują w baśni.

łoś	kot	rak	kret	gęś
indyk	zebra	rybki	wąż	pies
bocian	chomik	ropucha	motyl	
mysz polna	chrabąszcz	jaskółka		

a) Uporządkuj nazwy zwierząt w kolejności ich występowania w baśni.

..... , , , ,
..... , ,

b) Nazwy pozostałych zwierząt zapisz w kolejności alfabetycznej.

..... , , , ,
..... , , , ,
..... ,

2. Uzupełnij zdania o zwierzętach wyrazami z ramek.

a) błocie synem żoną mówić brzydka

Ropucha była Razem z mieszkała
w czarnym Syn ropuchy nie umiał
Calineczka miała zostać jego

b) małe pomogły sprytne

Rybki były i Przegryzły łożyskę liścia
i Calineczce.

c) na liściu śliczny biały

Motyl był i Ciągnął Calineczkę
..... po rzece.

d) Porwał ogromny nie podobała się zostawił

Chrabąszcz był Calineczkę
i , bo innym chrabąszczom.

e)

Mysz polna była Miała dobre ,
bo dziewczynkę do domu. Była

f)

Kret był i Miał bardzo słaby
..... . Nie lubił ,
..... .

g)

Jaskółka jesienią nie odleciała, bo była
Calineczka jej życie. Jaskółka była
i dziewczynce uciec.

3. Przeczytaj opis i napisz, jak nazywa się to zwierzę.

Ma błyszczące czarne futro, jest ślepy, mieszka pod ziemią, nie lubi słońca i kwiatów.

.....

Ma szare futro, mieszka w norce.

.....

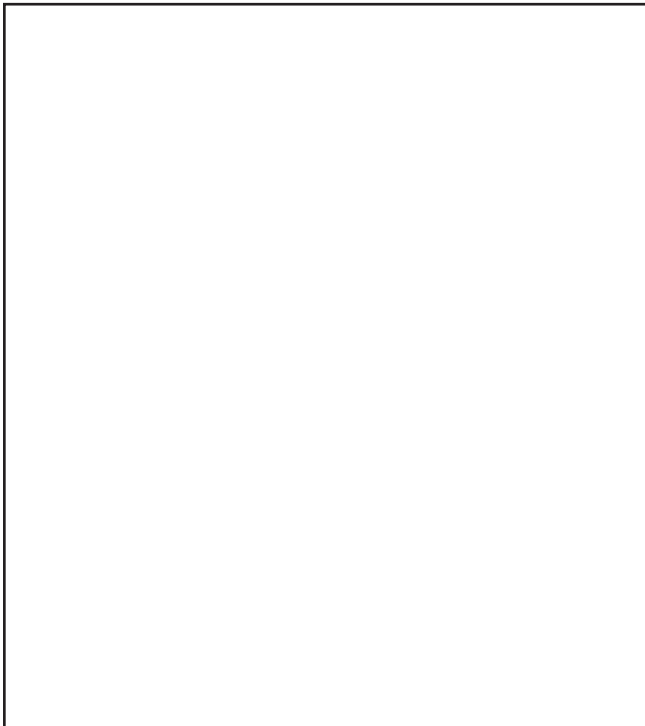
Umie latać, jest biało-czarna, ma pazurki, dziób i pióra.

.....

Umie latać, ma skrzydełka, jest delikatny i biały.

.....

4. W dostępnych źródłach sprawdź, jak wyglądają ropucha i chrabąszcz. Narysuj lub wklej zdjęcia. Opisz wybrane zwierzę (jaki ma kolor, ile ma nóg, jak się porusza, gdzie mieszka).



.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....



.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....



1. Zaznacz poprawną odpowiedź.

1. O czym marzyła kobieta?

- a) o domu
- b) o dziecku
- c) o sławie

2. Co wyrosło z ziarenka?

- a) chwast
- b) drzewo
- c) kwiat

3. Jak dziewczynka miała na imię?

- a) Cecylia
- b) Celina
- c) Calineczka

4. Kto jako pierwszy porwał dziewczynkę?

- a) ropucha
- b) robak
- c) żuk

5. Kto pomógł dziewczynce uciec?

- a) kot
- b) rybki
- c) mysz

6. Kto potem porwał dziewczynkę?

- a) chrabąszcz
- b) jeź
- c) pająk

7. Gdzie Calineczka spędziła lato i jesień?

- a) w domu
- b) w norce
- c) w lesie

8. U kogo dziewczynka zamieszkała w zimie?
- a) u jaszczurki
 - b) u myszy
 - c) u wiewiórki
9. Kim opiekowała się Calineczka?
- a) jaskółką
 - b) robakiem
 - c) pająkiem
10. Co kret planował jesienią?
- a) wycieczkę
 - b) ślub
 - c) sen
11. Jak dziewczynka uciekła od kreta?
- a) wyszła na zakupy
 - b) pobiegła do lasu
 - c) odleciała z jaskółką
12. Kogo Calineczka poznała w ciepłych krajach?
- a) starego wielbłąda
 - b) króla elfów
 - c) króla lwa
13. Co dostała Calineczka?
- a) nowe imię i skrzydełka
 - b) nową sukienkę i kapelusz
 - c) nowe buty i torebkę
14. Kto opowiedział autorowi historię małej dziewczynki?
- a) znajomy
 - b) babcia
 - c) jaskółka

2. Uzupełnij tabelkę wyrazami z ramek.

Co wiemy o Calineczce?	
Jak wyglądała?	Gdzie mieszkała?
Calineczka była:
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....

śliczna	ładna	u cioci	na łące	brzydka
u ropuchy	zgrabna	na polu	w kwiecie	
w mysiej norze	w norze kreta	niezgrabna		
malutka jak pszczółka	w domku na drzewie	w łupince orzecha		
w domu kobiety	mała jak dziecko	w ciepłych krajach		

3. Uzupełnij tabelkę wyrazami z ramek.

Co czuła Calineczka?	
W domu kobiety	Calineczka była:
U ropuchy	Calineczka była:
Na łące	Calineczka była:
W mysiej norze	Calineczka była:
W ciepłych krajach	Calineczka była:

samotna	radosna	smutna	wesoła	kochana
szczęśliwa	przestraszona	potrzebna		
nieszczęśliwa	spokojna	niekochana		
niepotrzebna	lubiana	nielubiana		

1. Wpisz numery zdań zgodnie z kolejnością wydarzeń w opowiadaniu. Zdania możesz wyciąć i ułożyć w poprawnej kolejności przed sobą.

	Kobieta marzyła o dziecku i poprosiła o pomoc czarownicę.
	Z ziarenka od czarownicy wyrósł złotopurpurowy kwiat.
	Ropucha w nocy wykradła śpiącą w łupince Calineczkę.
	Ropucha planowała ślub Calineczki ze swoim synem.
	Król ożenił się z Calineczką i podarował jej skrzydełka.
	Calineczka płynęła na liściu po rzece.
	Chrabąszcz porwał Calineczkę i zaniósł na drzewo.
	Kret planował jesienią ślub z Calineczką.
	Zimę Calineczka spędziła w domu bogatej myszy.
	Calineczka w tajemnicy opiekowała się ranną jaskółką.
	Rybki przegryzły łodyżkę liścia i uwolniły Calineczkę.
	We wnętrzu kwiatu była mała, śliczna dziewczynka – Calineczka.
	Calineczka uciekła z jaskółką do ciepłych krajów.
	Calineczka spotkała maleńkiego króla elfów.
	Całe lato i jesień dziewczynka mieszkała sama na łące.
	Jaskółka wróciła do Danii i opowiedziała autorowi historię Calineczki.

2. Odpowiedz na pytania.

Kto i jak spełnił marzenie kobiety?

.....

Dlaczego dziewczynka miała na imię Calineczka?

.....

Jakie zwierzęta porywały Calineczkę?

.....

Jakie zwierzęta pomagały Calineczce?






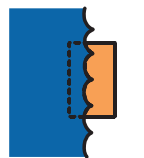
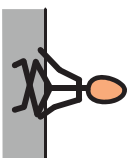
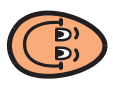

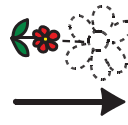





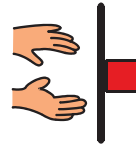

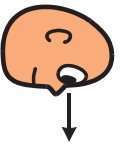


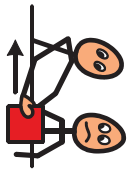
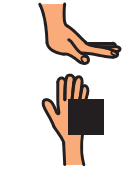
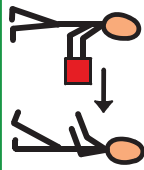

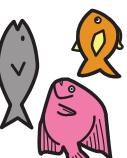





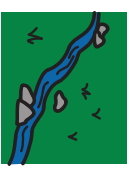

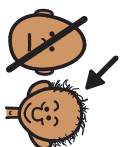





.....

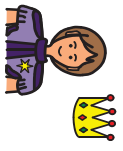
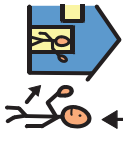





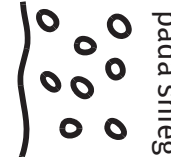
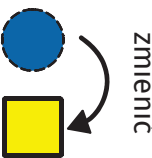



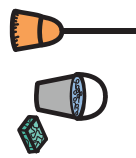
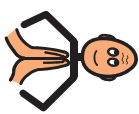
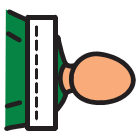
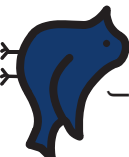



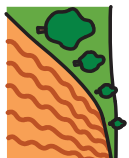
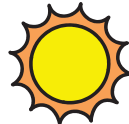








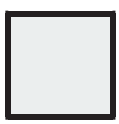


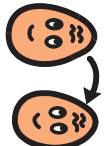






Co planował kret?

.....

Z kim wzięła ślub Calineczka?

.....

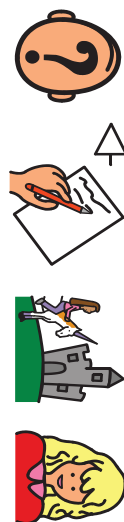
			 syn	 dziecko	 kobieta
				 Calineczka	 czarownica
 płynąć	 siedzieć	 podobać się	 mówić	 rosnąć	 być
 cieszyć się	 płakać	 nie podobać się	 śpiewać	 chcieć	 mieć
 oglądać	 zerwać	 ożenić się	 zabrać	 nie chcieć	 dawać
 kwiaty	 ryby	 liść	 ropucha	 kwiat	 ziarenko
 krajobraz		 strumyk	 błoto		
 głupi	 wstrętny	 smutna	 dobra	 śliczna	 malutka

 król elfów					 gość
 oświadczyć się	 odlecieć	 otulić	 zakochać się	 zaprosić	 pada śnieg
 zmienić	 przylecieć	 nakarmić	 leżeć	 sprzątać	 prosić
 imię		 jaskółka	 kret	 mysz	 chrabąszcz
		 pole	 słońce	 nora	 las
 biały kwiat		 wiosna	 zima	 jesień	 lato
 przyśtoiny	 jasno	 stary	 brzydki		 zmienny
 miły	 ciemno	 ślepy	 bogaty	 ciepło	 zamarznąęta

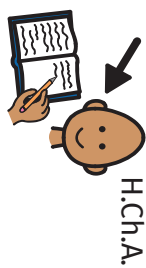
Zadanie 1: Zaznacz właściwą odpowiedź.



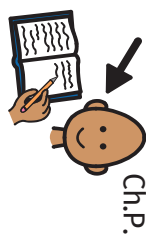
Pytanie
Kto napisał baśń „Calineczka”?



Odpowiedź a
Hans Christian Andersen.



Odpowiedź b
Charles Perrault.



Odpowiedź c
Jacob i Wilhelm Grimm.



Zadanie 2: Opowiedz o przygodach Calineczki. Użyj tablic.



Miejsce na zapisanie wypowiedzi ucznia.

Zadanie 3: Opowiedz o narzeczonych Calineczki. Użyj tablic.



syn ropuchy



Miejsce na zapisanie
odpowiedzi ucznia.

chrabąszcz



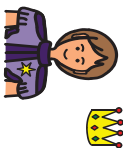
Miejsce na zapisanie
odpowiedzi ucznia.

kret



Miejsce na zapisanie
odpowiedzi ucznia.

król elfów



Miejsce na zapisanie
odpowiedzi ucznia.

Zadanie 4: Co wiesz o Calineczce? Użyj tablic.



Jaka była Calineczka?



Miejsce na zapisanie odpowiedzi ucznia.

Co lubiła Calineczka?

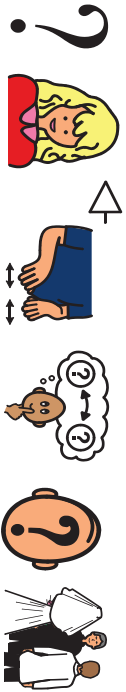


Miejsce na zapisanie odpowiedzi ucznia.

Zadanie 5: Zaznacz właściwą odpowiedź.



Pytanie 1
Czy Calineczka mogła zdecydować, kogo poślubi?



Odpowiedź a
Tak.



Odpowiedź b
Nie.



Odpowiedź c
Nie wiem.



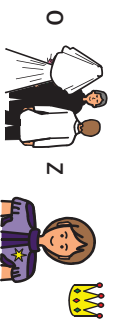
Pytanie 2
O czym Calineczka zdecydowała?



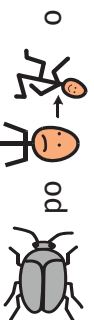
Odpowiedź a
O ratowaniu jaskółki.



Odpowiedź b
O ślubie z królem elfów.



Odpowiedź c
O ucieczce od chrabąszcza.





Minister
Edukacji i Nauki



pracownia
lingwistyki
migowej



Lektury
dostępne
